

**Wczorajsza konferencja prasowa, która z prezentacji nowych graczy zmieniła się w monolog i ataki ze strony Petrachiego była dziś tematem numer jeden w mediach. Oto jak w radiu komentowali wczorajsze wydarzenie dziennikarze.**

Alessandro Austini (Il Tempo) dla TeleRadioStereo:

- Nawet mi nie podobała się konferencja prasowa Petrachiego. Wprowadził trochę zamieszania. Poszedł dalej, popełnił błąd, ale wychodząc naprzeciw rzeczom, które nie są prawdziwe. Niestety, tak wygląda stan aktualny, nie mówi się o meczu, nie mówi się o Atalanta-Roma... Są ludzie, którzy mówią, że teraz Roma się zmieni, że muszą sprzedać Pastore, Perottiego, Fazio, Juana Jesusa i że muszą kupić tego czy tamtego... i dziękuję! Ale jak? Czy według was Roma nie próbowała sprzedać tych graczy od pięciu lat? Tak długo trwa zrozumienie, że są trudności ze znalezieniem ofert dla pewnych graczy, których nikt nie chce ze względu na to ile zarabiają... Nigdy stąd nie odejdą, gdyż w innych miejscach nie zarobią tych pieniędzy... też bym tak zrobił, jak wszyscy...

Mauro Macedonio dla Centro Suono Sport:

- Wybrał najgorszy moment, aby podsycić polemikę, która nie była wcale odczuwalna. Sobotni mecz będzie kluczowy dla sezonu Romy i powinien zostać przygotowany przy maksymalnej koncentracji. Wypowiedzi Petrachiego były nieroztropne. Atakował media w nieprzewidziany i niekontrolowany sposób.

Daniele Lo Monaco (Il Romanista) dla TeleRadioStereo:

- Nie chcę powiedzieć czy Petrachi ma rację czy nie, trzeba po prostu zrozumieć co dzieje się w Rzymie. Jest niepokój Petrachiego, który czuje się podważany, ale nie przez gazety. On tymczasem wyraża niepokój w kierunku dziennikarzy... Przyjęcie ważnej roli w Romie oznacza znalezienie się w centrum tysiąca trucizn. W Rzymie dziennikarze są świetni w zdobywaniu wiadomości. Jeśli Petrachi wchodzi do szatni w obecności 20 graczy, ci 20 graczy ma żony, partnerki, przyjaciół, agentów... mówimy o 100 osobach, które o tym wiedzą. Skąd dowiaduje się dziennikarz? Nie dowiaduje się od Pau Lopeza, ale gracz mówi agentowi, ten mówi przyjacielowi na meczu padła i ten spotyka dziennikarza i mu mówi... Pracowałem nad tą wiadomością i wiedziałem, że Fonseca poczuł się fatalnie z powodu interwencji Petrachiego.

Luca Valdiserri (Corriere della Sera) dla Rete Sport:

- Petrachi? Przychodzi mi do głowy tylko jedno określenie: nieadekwatność. Przykro mi, że ci, którzy reprezentują Romę, używają wulgaryzmów. Jednak najpoważniejsze rzeczy nie są formalne, ale najważniejsza jest ich istota: wyczerpanie aktywów klubu. Wczoraj zostali zaprezentowani trzech gracze i przyszedł powiedzieć, że pozyskał ich, gdyż nie mógł zrobić nic lepszego i że gdyby miał pieniądze, wtedy by

kupował... Zatem już ich zdeprecjonował. Wypowiedź na temat Sknerusa mogliśmy sobie wyobrazić, że nie przyjdzie ktoś kto kupi Mbappe czy Messiego. To pierwszy raz, gdy dyrektor mówi, że projekt pozostaje ten sam i jeśli tak będzie, będzie koniec.

### Stefano Carina (Il Messaggero) dla Radio Radio:

- Widziałem wczoraj Petrachiego w wielkich tarapatkach, prawdopodobnie zrozumiał, że nie jest pewny pozostania. Przesadził z określeniami, mówił o wielu "bzdurach", jak to on nazwał. Za sześciu graczy zapłacił 119 mln euro, nie licząc bonusów około 6,5 mln za Pau Lopeza. Praktycznie zaprzeczył Fonsece, który powiedział, że w szatni mówi tylko trener. Potem, poza tym, że zniesławił Carlesa Pereza na prezentacji, przypiął łatkę nowemu właścicielowi. Absurdalne, powiedział o wielu nieistniejących rzeczach, sam wykopał sobie dół.

### Furio Focolari dla Radio Radio:

- Petrachi? Zdajemy sobie sprawę z kim mamy do czynienia, Roma powinna obchodzić się bez takich postaci. Najgorsze zdanie to te, gdy mówi, że jeśli się to powtórzy, wróci z powrotem do szatni. To coś czego nie ma ani na ziemi, ani w niebie.

### Mario Corsi dla Centro Suono Sport:

- Konferencja Petrachiego była dosyć niedorzeczna i nie dlatego, że atakował dziennikarzy, też to robię. Tymczasem dziennikarze, którzy byli tam, powinni zadać mu pytania, o Spinazzolę, o Sknerusa, o fakt, że wydał nie 70, ale 120 mln... Były rzeczy, które można było powiedzieć. I jeśli nikt nic nie mówi, on mówi co mu się podoba i na koniec to on ma rację. Powiedział, że Friedkin nie jest Sknerusem i wtedy dostałem strzał... Oznacza to, że już z nim rozmawiał...

Autor: abruzzo